

Kwiecień

JAROSŁAW CZECHOWICZ

Przemiany i bunt

Radek Rak to pisarz osobny. Absolutnie wyjątkowy. Można wyróżniać się w literaturze pomysłami na fabuły i zwykle robi się to z nutą ekscentryzmu, ale Rak ujmuje przede wszystkim przebogata wyobraźnią ujawniającą się w języku jego opowieści. Wszystko wydobywa się z niego swobodnie, nawet z pewną nonszalancją wobec stwarzanych postaci literackich czy wobec czytelników. O ile *Puste niebo* było dowodem na to, co i jak autor potrafi opowiedzieć z nietuzinkowej perspektywy, o tyle *Baśń o węzowym sercu* jest już świadectwem dojrzałości do specyficznego realizmu magicznego. Takiego, który ma z jednej strony bardzo lokalny, polski adres, ale i takiego, w którym ujawnia się to, w jaki sposób Radek Rak czerpie z legend, mitów, baśni, przypowieści biblijnych, odsłaniając też na nowo i interpretując po swojemu ludowe fascynacje Mickiewicza czy Leśmiana, nadając im wymiar uniwersalny. Fakty historyczne wykorzystuje jedynie jako kierunkowskazy swoich przebogatych w fantazje opowieści, budujących w gruncie



Radek Rak, *Baśń o węzowym sercu albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli*, Powergraph, Warszawa 2019

rzeczy przerażającą historię o społecznej niesprawiedliwości, anatomii strachu oraz podległości, ale przede wszystkim o zawłaszczającej i destrukcyjnej potrzebie zemsty.

Bohaterem jest Jakub Szela, a jeśli Szela, to i zdarzenia koncentrujące się wokół rabacji galicyjskiej. Rak bardzo trafnie i wieloznacznie sugeruje, dlaczego wówczas doszło do rozlewu krwi. Sygnalizuje, kiedy rodziła się potrzeba buntu wraz z agresją. Uwypukla antagonizmy i stale podkreśla społeczny podział na panów i chamów skutkujący krwawą rewolucją. To również książka, która – czego się spodziewałem i się nie zawiodłem, bo znalazłem te sugestie – opowiada o nieuwzględnianej często genezie dzisiejszego poziomu czytelnictwa w Polsce. Jednak *Baśń o węzowym sercu* to przede wszystkim mroczna przypowieść o przemianie. Trochę historia inicjacyjna o poszukiwaniu tożsamości, ale także przeszycona ludowymi wierzeniami w metamorfozy i reinkarnacje bajka o tym, że dobro ze złem niekoniecznie walczą – czasem okopują się na zbyt odległych pozycjach, a między nimi pojawia się chaos, za nim strach, później destrukcja. Rak jest sugestywny w magicznym opowiadaniu drogi życia Szeli, ale przede wszystkim dodatkowo intensyfikuje obecność zła i przemocy. Sięgnął bowiem po biografię, w której ukryło się nie tylko to, co dla Polski wstydlive, ale również to, co przerażające. Ta książka opowiada historię o pogłębianych i niemożliwych do zlikwidowania podziałach.

O wydobywającej się z tego agresji, wzmocnionej dodatkowo baśniowymi motywami, w których cierpienie oraz śmierć odznaczają się wyjątkowo trwale.

„Nie ma czarów, są kłamstwa. Zaklinać to kłamać, odczarować – to pokazać prawdę”. To zdanie powieści mogłoby definiować jej dwudzielną strukturę. W pierwszej części książki będziemy świadkami konfabulacji wyrosłych z ustnych przekazów ludowych, nurzających się w świecie nakreślonym czarnymi i szarymi konturami, zaskakujących, ale również zaskakująco groźnych. Część druga nie wyłania się całkowicie z symbolicznej tutaj baśniowości, ale dużo silniej osadza na faktach historycznych. Wszyscy wiemy, że historia zmierza do krwawego finału. Nie każdy jednak spodziewać się będzie tego, jak zakłeta w niezwykłości stanie się rzeczywistość dorastania do samostanowienia Jakuba Szeli. Człowieka, który idzie przez życie bez serca. Wtedy trudno spotkać samego siebie, a tym bardziej zrozumieć. Wtedy najtrudniej jest współodczuwać i wyrażać troskę.

Młodziutkiego Kóbę poznajemy w czasie, kiedy jest mało rozgarniętym parobkiem, dla nikogo ważnym, mało pożytecznym, żyjącym z dnia na dzień. Retrospekcje mówią o tym, dlaczego chłopaka wyrzucono z rodzinnego domu. Dziś, aby funkcjonować, musi do kogoś przynależeć. Być czyjąś własnością, mieć gotowe zadania do wykonania, działać wedle ustalonych przez kogoś reguł. Kóba stanie się Jakóblem, a ostatecznie nowym

Szelą – pewnym siebie, hardym, charyzmatycznym i przede wszystkim bezkompromisowym. To efekt wielu magicznych przemian, jakich bohater doświadczy po tym, gdy zdecyduje się na uratowanie pewnego węża. Rzeczywistość, z jakiej rusza w drogę, zmieni się w pełen tajemniczości świat kolejnych metamorfoz. Kóba doświadczy innych bytów, ale pozna też wiele przepowiedni, które – jeśli się spełnią – mogą wpłynąć na zmianę jakości jego życia. Pośród mówiących węży, czartów, wiedźm i zaskakujących przestrzeni coraz to nowych przemian bohater Raka stanie się postacią szczególnie stygmatyzowaną przez magię. Człowiekiem, któremu dane było ujrzeć i poczuć życie z zupełnie innych, zaskakujących perspektyw. Niebываłe są autorskie fantazje, kiedy czytamy o kolejnej niespodziewanej przygodzie Kóby i o tym, czym w konfrontacji z fantastycznymi stworami i wydarzeniami staje się jego człowieczeństwo.

Z jednej strony odwieczny porządek pór roku wyznacza tu galicyjska przyroda. Z drugiej jednak – konfrontacyjnie względem natury – dzieją się rzeczy nie tylko z piekła rodem. Mamy do czynienia z legendami, które kształtują drogę życiową bohatera. I bohatera ulegającego przemianom gdzieś poza świadomością. Nowy Jakub Szela, który wydobędzie się ze świata upiórów, ciemnej magii i bezkompromisowych zależności, stanie się w połowie sobą. Będzie jak ktoś, dla kogo doświadczona niezwykłość jest

powodem do ciągłego zdziwienia. Ale będzie w nim również ta ciągła i narastająca chęć, by ukarać swojego pana za wszystkie niesprawiedliwości, które powiodły go na drogę metafizycznych i mrocznych przeżyć. Był nikim i niósł w sobie tylko frustracje oraz ból. Stał się bytem doświadczonym przez magię i uwiedzionym w kilku nieprawdopodobnych sytuacjach. Jest także kimś, na kogo mają wpływ specyficzne kobiety. W budowaniu ich wizerunku Radek Rak jest naprawdę mistrzem, co udowodnił już w *Pustym niebie* i co ujawnia się w nietuzinkowym wizerunku miłości, kochanek oraz kobiet wpływających na działania i emocje bohatera.

Kiedy więc dociera się do tego, do czego dotrzeć po prostu trzeba, widzi się genezę rabacji galicyjskiej w nie tyle szerszym, ile przede wszystkim oryginalnym kontekście. Bo Radek Rak nie chce pisać historii na nowo, on ją w wyjątkowy sposób interpretuje. Wskazuje, jak okrutny może być świat – ten rzeczywisty oraz ten z wyobrażeń i legend. Pokazuje, jak niemożliwe było wyjście w połowie XIX wieku poza uwarunkowania. Żył tak, jak i gdzie się urodził. Myślał to, co narzucała grupa i co stało za prostym poczuciem tego, że świat jest jednak bardzo niesprawiedliwy. W tej baśniowej przestrzeni tych niesprawiedliwości i absurdów również jest bardzo wiele. To jednak przede wszystkim przestrzeń – realna i zmyślona – bardzo licznych konfrontacji. Walka o lepsze życie jest też walką o poczucie bezpieczeństwa oraz

własną tożsamość. W pewnym momencie zlewa nam się to, co realne, z tym, co symboliczne w tych trudnych walkach, ale niejednoznaczność przekazu tej powieści ciekawie udowadnia jedno z jej zdań: „Powiadają, że najłatwiej uwierzyć w to, co nieprawdopodobne, i zaakceptować to, czego zaakceptować się nie da”. Rak ze swoimi bohaterami zmierza w stronę pojęcia niemożliwego. Jesteśmy nieustannie zaskakiwani zamianami ról, wewnętrznymi przemianami, spełniającymi się przepowiedniami i nieprawdopodobnymi zdarzeniami, w których kryje się wiele odpowiedzi na pytania o mroczną przyszłość.

Nie jest tak, że autor odczarowuje przerażające zdarzenia. Chce nam oddać baśniową narrację po to, by pokazać, że każde ludzkie

działanie może w sobie kryć taką mnogość intencji, jakiej nie spodziewamy się ani w realnym, ani wytwarzanym przez naszą wyobraźnię świecie. To także jedna z tych wyjątkowych powieści, w których wszystkie użyte wulgaryzmy wprowadzają świetny efekt komiczny. Rak buduje bowiem tak przerażającą opowieść, że czytelnikowi należne są chwile oddechu i złagodzenia napięcia. Wychodzi to znakomicie. Podobnie opowiadanie o tym, co w polskości było wstydlive, a co do dziś budzi zachwyt i zainteresowanie – mam na myśli wyobraźnię i wiarę w ludowe opowieści. Przemysłana, oryginalna i naprawdę frapująca książka. Jedna z ciekawszych, jakie ukazały się w tym roku.

<https://krytycznymokiem.blogspot.com>